

Michał Białkowski

## **Wiara i nauka – siostry wolności. Zarys działalności religijnej, politycznej i naukowej Profesora Andrzeja Tyca**

### **Pochodzenie – dom rodzinny – dzieciństwo**

Andrzej Tyc urodził się 4 czerwca 1942 r. w Pułtusku. Ochrzczony został w kościele parafialnym p.w. św. Józefa. Był najstarszym dzieckiem Tomasza Tyca (1918–2003) i Zofii z domu Skwara (1918–2001). Kilka lat później urodzili się kolejno: Maria (1945), Kazimierz Tadeusz (1947–1966), Roman Krzysztof (1954–2011) i Wojciech (1958).

Rodzina Tyców ma korzenie niemieckie i wywodzi się z Brandenburgii. Antenaci Andrzeja Tyca przywędrowali na obszary północnego Mazowsza najprawdopodobniej w pierwszej połowie XIX w. Być może, iż osiedlenie rodziny Tyców należy łączyć z przyłączeniem tych ziem do Prus w wyniku postanowień trzeciego traktatu rozbiorowego (1795). Osadnictwo niemieckie na tym terenie było wówczas dość częstym zjawiskiem<sup>1</sup>.

Dziadkowie przyszłego opozycjonisty, wojewody toruńskiego i senatora RP, Aleksander i Paulina Tycowie, mieszkali w Pułtusku, natomiast Stanisław i Józefa Skwara żyli na wsi pod Pułtuskim. Aleksander Tyc był cieślą, znanym z budowy wiatraków. Ojciec Andrzeja Tyca – Tomasz – wyuczył się konkretnego zawodu, był mechanikiem. Po zakończeniu II wojny światowej prowadził mały, prywatny zakład mechaniczny. Zdołał jednak utrzymać firmę tylko do 1951 r. Władze komunistyczne likwidując własność prywatną, nie mogły bowiem w bezmyślnym procesie niszczenia pominąć drobnej wytwórczości, rzemiosła i handlu. Mama – Zofia Tycowa – zajmowała się domem i wychowywała dzieci<sup>2</sup>.

Zniszczenia, jakie nastąpiły w wyniku działań wojennych, w 1945 r. spowodowały podjęcie przez Tomasza i Zofię decyzji o opuszczeniu Pułtuska. Tycowie osiedlili się w Nasielsku, miasteczku położonym 25 km od Pułtuska

---

<sup>1</sup> Relacja ustna A. Tyca, maj 2014 r.

<sup>2</sup> Tamże.

(obecnie powiat nowodworski), liczącym wówczas 4 tys. mieszkańców. Rodzina Tyców zamieszkała w domu, który podobnie jak wiele innych w tej miejscowości należał przed wojną do Żydów (do 1939 r. stanowili oni 50% ludności miasteczka). Jednak po Holokauście w Nasielsku ocalał tylko jeden Żyd, o nazwisku Perelmann. W 1949 r. Andrzej Tyc rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Nasielsku. Siedem lat później – w 1956 r. – przyjęty został do Liceum Ogólnokształcącego w Nasielsku (dziś noszącego imię Jarosława Iwaszkiewicza). Był jednym z najlepszych uczniów w szkole. Nauka przychodziła mu z łatwością, dlatego też wolny czas poświęcał aktywności religijnej i społecznej. Andrzej Tyc przez wiele lat był ministrantem w kościele parafialnym p.w. św. Wojciecha. Nie była to jednak jedyna pasja, należał również do harcerstwa. Obozy i piesze wędrówki zaprzętały w tym czasie głowę przyszłego polityka i profesora. Trzeba dodać, iż w tak niewielkim miasteczku jak Nasielsk synergia ministrantury i harcerstwa (w tym czasie na krótko niezależnego) zdarzała się i powszechnie uchodziła za objaw normalnych relacji społecznych<sup>3</sup>.

### **Młodość – czas studiów – początki działalności w duszpasterstwie akademickim oo. jezuitów i Klubie Inteligencji Katolickiej**

W 1960 r. Andrzej Tyc ze znakomitymi wynikami zdał maturę. Zdecydował się na studia dość praktyczne – Wydział Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej. Zdał trudny egzamin i został przyjęty. Jednak po okresie kilku tygodni rzucił naukę, zniechęcony warunkami i systemem praktyk zawodowych prowadzonych w ramach studiów. Młody człowiek odbywał bowiem praktykę w stoczni. Beznadziejność czynności i zajęć, jakie mieli wykonywać studenci, całkowicie go zdegustowała, spowodowała porzucenie studiów i powrót do domu. Od 1 stycznia 1961 do 30 czerwca 1961 r. Andrzej Tyc podjął pracę na stanowisku referenta ds. handlu w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nasielsku. W tym czasie miał miejsce drobny incydent, który mimo swej prozaiczności dość dobrze obrazuje postawę przyszłego prezesa Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu wobec systemu komunistycznego. W ramach obowiązków służbowych Andrzej Tyc otrzymał polecenie zaniesienia na posiedzenie Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Nasielsku maszyny do pisania. Andrzej Tyc jednak zdecydowanie odmówił, nie wykonał tego polecenia, a fakt ten był szeroko komentowany przez mieszkańców Nasielska<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

W czerwcu 1961 r. Andrzej Tyc zdał egzaminy wstępne na Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Podkreślić należy, iż zdecydował się podjąć studia w Toruniu, gdyż był urzeczony wspomnieniami z wyjazdu do grodu Kopernika podczas zimowiska w X klasie. Przez pierwsze dwa lata studiów mieszkał w akademiku przy ul. Piastowskiej. W 1963 r. trafił do duszpasterstwa akademickiego, prowadzonego od 1946 r., przez oo. jezuitów. Wkrótce jego bliskimi kolegami zostali: Stefan Frankiewicz<sup>5</sup>, Irena Makowicz (później prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Częstochowie, a zarazem siostra Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego), Irena Szyca (później adiunkt na Politechnice Gdańskiej), Wojciech Gutowski (obecnie profesor w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), Zofia Biczuk z domu Polakiewicz. Mentorem grupy był duszpasterz akademicki o. Władysław Wołoszyn SJ<sup>6</sup>. Po latach w ten sposób wspominał czas spędzony w duszpasterstwie:

*Przez wiele lat Duszpasterstwo Akademickie Ojca Wołoszyna było dla mnie duchowym i intelektualnym domem. Z niego wyniosłem swoją formację religijną, zainteresowania teologią i filozofią. Tam ukształtował się mój stosunek do realnego socjalizmu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. W DA spotkałem po raz pierwszy w życiu wolnych ludzi, jak Władysław Bartoszewski, Stefan Kisielewski czy Jacek Woźniakowski, którzy obudzili we mnie pragnienie wyzwolenia się z przykurczu i strachu charakterystycznego dla wielu Polaków tamtych lat. W DA poznałem również niezależnie i śmiało myślących ludzi Kościoła, jak Halina Bortnowska, ks. Michał Czajkowski, Bohdan Cywiński, ks. Józef Tischner. Im zawdzięczam posoborową świadomość, że laikat w Kościele nie jest tylko stadem owieczek (i baranów) prowadzonych przez kapłanów i biskupów do nieba, ale współodpowiedzialnym za losy Dobrej Nowiny i Kościoła Ludem Bożym. I wreszcie może najważniejsze:*

<sup>5</sup> Stefan Frankiewicz (ur. 31 sierpnia 1940 r.) – doktor nauk humanistycznych, historyk literatury, publicysta, ambasador RP w Watykanie. Studiował filologię polską na UMK w Toruniu (doktorat u prof. Konrada Górskiego). W latach 1966–1970 był sekretarzem toruńskiego KIK-u. Od 1970 r. pisał w „Więzi”, a w 1989 r. został redaktorem naczelnym tego pisma. W latach 1979–1989 mieszkał w Rzymie i był redaktorem polskiej edycji „L'Osservatore Romano”. Członek PEN Clubu i Komisji Kultury Episkopatu Polski. Ambasador Polski przy Stolicy Apostolskiej i przy Zakonie Kawalerów Maltańskich w latach 1995–2001. Za zasługi dla Kościoła katolickiego w 1997 r. odznaczony przez papieża Jana Pawła II Wielkim Krzyżem Orderu Błogosławionego Piusa IX.

<sup>6</sup> Władysław Wołoszyn SJ (ur. 22 maja 1929 r.) – duchowny katolicki, jezuita, święcenia kapłańskie 1959 r., 1940–1946 zesłaniec na Syberii. Absolwent Warszawskiego Wydziału Teologicznego Towarzystwa Jezusowego „Bobolanum” (1960), 1963–1988 duszpasterz akademicki domu zakonnego oo. jezuitów w Toruniu. Inicjator i gospodarz niezależnego Studium Myśli Chrześcijańskiej. W ramach tej inicjatywy do Torunia przybywali wykładowcy z różnych dziedzin kultury, nauki i sztuki, w tym liczni opozycjoniści. 1969–1988 kapelan KIK w Toruniu. 1978–1981 współpracownik Towarzystwa Kursów Naukowych. Od września 1980 r. współpracownik uniwersyteckich i regionalnych struktur NSZZ „Solidarność”. Opiekun duchowy Niezależnego Zrzeszenia Studentów na UMK w Toruniu, zaangażowany w pomoc studentom podczas strajków. Po 13 XII 1981 r. nieformalny kapelan podziemnych środowisk opozycyjnych. 1982–1989 członek Tajnego Konwentu Doradców Regionu Toruńskiego NSZZ „Solidarność”. 1988–2009 duszpasterz domu zakonnego oo. jezuitów w Poznaniu. 1989–2009 r. założyciel i dyrektor Ośrodka Kultury Chrześcijańskiej w Poznaniu. W 2003 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Torunia. Od 2009 r. duszpasterz domu zakonnego oo. jezuitów w Bydgoszczy. Zob.: W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980–1982)*, Toruń 2001, s. 117, 181–182, 263–265, 323; *Ślady obecności Ojca Władysława Wołoszyna w naszym życiu*, pod red. B. Słomińskiej, Toruń 2003.

wizja chrześcijaństwa. Moja wyniesiona z małego mazowieckiego miasteczka tradycyjna religijność (gdzie msza św. i majowe miały podobną rangę, a Matka Boska była równie ważna jak Pan Jezus) zderzyła się w DA z religijnością opartą na Biblii, pogłębioną teologicznie i zdecydowanie chrystocentryczną. Jezus Chrystus, ukrzyżowany i zmartwychwstały, Ten, który jest Drogą, Prawdą i Życiem – oto serce chrześcijaństwa<sup>7</sup>.

W podobny sposób czas spędzony w duszpasterstwie akademickim oo. jezuitów oraz wyjątkową atmosferę tego niepowtarzalnego środowiska wspominała Zofia Mocarska-Tycowa:

*W Duszpasterstwie Akademickim znalazłam się wkrótce po przybyciu Ojca Wołoszyna do Torunia. Z DA byłam związana w okresie studiów i wiele lat po studiach; tu kształtowała się moja postawa wobec Boga i ludzi. Stąd wyniosłam potrzebę stałej pracy formacyjnej, ciągłej weryfikacji stanu świadomości i wiedzy religijnej, sposobu bycia w świecie. To tu, w DA O. Wołoszyna dane mi było przeżyć Wiosnę Kościoła – Sobór Watykański II. [...]*

*Ojciec Wołoszyn organizując cykle tematyczne wykładów i spotkań dyskusyjnych stworzył w DA prawdziwy uniwersytet, którego wykładowcami byli pierwszorzędni intelektualiści i artyści – świeccy i duchowni (że przywołam tylko dla przykładu nazwiska Jerzego A. Kłoczowskiego, Józefa Tischnera, Stanisława Stommy, Jacka Woźniakowskiego, Stefana Sawickiego, Stanisława Rodzińskiego, Anny Kamińskiej, Janusza St. Pasierba, Michała Hellera...)<sup>8</sup>.*

Wkrótce rozpoczęła się trwająca blisko pół wieku działalność Andrzeja Tycy w Klubie Inteligencji Katolickiej<sup>9</sup>. W 1965 r. Irena Makowicz powiedziała: „Wiesz, jest takie coś jak KIK” i skierowała go do dr Janiny Budkowskiej<sup>10</sup>. Czym był wówczas toruński Klub Inteligencji Katolickiej, jakie stawiał sobie cele i jak oceniały jego aktywność władze komunistyczne, nadzwyczaj trafnie odzwierciedla informacja TW „Sępa”<sup>11</sup>, przekazana bezpiece w listopadzie 1966 r.:

<sup>7</sup> A. Tyc, *Duchowy i intelektualny dom*, [w:] *60-lecie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, pod red. C. Łapicza, W. Wróblewskiego, Toruń 2006, s. 68.

<sup>8</sup> Z. Mocarska-Tycowa, *Miejsce nauki bycia sobą*, [w:] *60-lecie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, s. 91–92.

<sup>9</sup> Zob. m.in.: A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997; M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, Toruń 2008; P. Kaźmierczak, *Klub Inteligencji Katolickiej w Krakowie w latach 1956–1989*, Kraków 2009; K. Białecki, *Klub Inteligencji Katolickiej w Poznaniu w latach 1956–1991*, Poznań 2012.

<sup>10</sup> Janina Budkowska (1899–1978) – filolog klasyczny, doktor filologii polskiej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (1932). Po przyjeździe w 1945 r. do Torunia pracowała początkowo w szkolnictwie średnim, a następnie w Książnicy Miejskiej. 1947–1949 pracownik naukowy UMK. W 1949 r. zwolniona z pracy na uczelni ze względów politycznych. 1950–1971 adiunkt w Redakcji Słownika Języka Adama Mickiewicza w Instytucie Badań Literackich PAN. Współzałożycielka (1957), wieloletnia wiceprezes (1965–1966) i prezes (1966–1971) KIK w Toruniu.

<sup>11</sup> Szerzej: I. Mazanowska, *Tajny współpracownik „Sępa” i jego działalność wymierzona przeciwko Kościołowi katolickiemu w Toruniu*, [w:] *Diecezja Chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, pod red. W. Polaka, W. Rozynkowskiego, J. Szilina, Pelplin 2008, t. 1, s. 279–308.

*Byłem na zebraniu Klubu Młodej Inteligencji, które odbyło się w dniu 3.XI.1966 r. o godz. 20.00-tej w prywatnym mieszkaniu u pani Budkowskiej – Bydgoska 10. Zebranie odbyte jak i następne są inspirowane i bezpośrednio kierowane przez o. Jezuitę – duszpasterza. Grono klubu jest ściśle ograniczone liczebnie, ma charakter wybitnie elitarny, ma być awangardą szerzenia propagandy katolickiej w mieście własnym, w gronie młodzieży akademickiej, w kregu inteligencji. Cel Klubu – ludzi o dobrym przygotowaniu naukowym zaangażować w pełne życie katolickie, jego prawdy. Klub ma spełniać rolę niejako „akademii”, która poprzez wspólne konferencje, studiowanie wybranych zagadnień z dziedziny teologii, filozofii, nauk społecznych opartych o własne doświadczenia i wiedzę kierunkową każdego członka klubu ma stać się podstawą do działalności wśród szerszego grona. Członkowie klubu – w pojęciu jezuitów mają być podstawową awangardą – w pełnieniu świeckiego apostołstwa. Cel więc – przygotować naukowo elitę katolików świeckich do współpracy z duchowieństwem z jednej strony oraz uczestnictwo w zebraniach. Członkowie dzielą się na członków rzeczywistych z prawem głosu i obserwatorów. Są projekty, aby poruszać problematykę drażliwą, kontrowersyjną, by w ten sposób przygotować najlepiej klub. Członkowie klubu będą wygłaszali prelekcje w obcych ośrodkach. Praca programowana jest na cały rok<sup>12</sup>.*

W tym czasie przyszedł prezes toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej często czytał „Tygodnik Powszechny” oraz miesięczniki „Znak” i „Więź”<sup>13</sup>. W tamtych czasach jedną z jego najważniejszych lektur był *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu* pióra Étienne Henry’ego Gilsona oraz wydana w rok po inauguracji obrad Soboru Watykańskiego II książka Juliusza Eski *Kościół otwarty*. Natomiast w pomieszczeniu na wieży kościoła akademickiego oo. Jezuitów uczestniczył w prowadzonych przez o. Władysława Wołoszyna SJ seminariach teologiczno-filozoficzne. Bywali na nich m.in. Halina Bortnowska, Tadeusz Mazowiecki, Jacek Woźniakowski, Jerzy Zawieyski. Ich uczestnik – Stefan Frankiewicz – po latach wspominał:

*W połowie lat sześćdziesiątych w toruńskim KIK-u nastąpiło wyraźne ożywienie. [...] Zaczęła się systematyczna działalność odczytowa, prowadzona wspólnie z duszpasterstwem akademickim. Dla przyciągnięcia młodzieży zaczęliśmy zapraszać prelegentów z innych miast. Przyjeżdżali m. in. z Poznania Roman Brandstaetter, z warszawskiego KIK-u Jerzy Zawieyski, Stanisław Stomma i Stanisława Grabska, z Krakowa Jerzy Turowicz i Jacek Woźniakowski, a z „Więzi” m. in.*

<sup>12</sup> AIPN By 001/286, t. 5, k. 50–51, informacja TW „Sępa” z dnia 5 XI 1966 r.

<sup>13</sup> Zob.: M. Białkowski, *Utworzenie miesięcznika „Więź” i ukształtowanie się jego linii programowej w latach 1958–1962*, [w:] *Historia testis temporum, lux veritatis. Księga Pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Januszowi Mallkowi z okazji siedemdziesiątej piątej rocznicy urodzin i pięćdziesiątej piątej rozpoczęcia pracy naukowej*, pod red. W. Polaka, M. Białkowskiego, A. Czwołka, S. Galij-Skarbińskiej, J. Kuffla, P. Ruchlewskiego, Toruń 2012, s. 83–118; G. Dobroczyński, *Myslenie według Soboru. Środowisko miesięcznika WIEŻ wobec Vaticanum II*, [w:] *Studia Soborowe. Historia i recepcja Vaticanum II*, pod red. M. Białkowskiego, Toruń 2014, s. 313–343.

*Tadeusz Mazowiecki, Andrzej Wielowieyski, Anna Morawska, Krystyna Konarska-Łosiowa, Jan Turnau. [...]*

*Urządzaliśmy odczyty w klasztorze jezuitów albo w kościele akademickim... W ostatniej chwili rozwieszało się plakaty, podawano też informację z ambony. Zapraszaliśmy ludzi z różnych kręgów. Spotkania te miały charakter nie tylko formacyjno-religijny, ale również dotyczyły szeroko rozumianej kultury, teatru, literatury, sztuk wizualnych. Można powiedzieć, że duszpasterstwo akademickie wraz z KIK-iem stanowiły swego rodzaju wydział uniwersytetu. W gomułkowskiej szarżyźnie lat sześćdziesiątych był to świeży powiew autentycznej kultury, niezależnego myślenia. W naszej ekipie wyróżniali się Andrzej i Zofia Tycowie, później profesorowie UMK<sup>14</sup>.*

Na początku czerwca 1966 r. Andrzej Tyc obronił na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Stanisława Balcerzyka (1932–2005), wybitnego algebraika, pracę magisterską. Od jesieni 1966 r. podjął pracę na tymże Wydziale jako asystent. Jednak marzeniem Andrzeja Tyca była praca ściśle naukowa. Po czterech miesiącach pracy na UMK, na początku 1967 r., został przyjęty na studia doktoranckie w Instytucie Matematyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Wcześniej jednak – w maju 1966 r. – podczas pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę poznał Zofię Mocarską<sup>15</sup>. Po pielgrzymce był przesłuchiwany – przygotowywano wówczas proces Ireny Makowicz, jako inspiratora i organizatora tej nielegalnej, z punktu widzenia władz komunistycznych, pielgrzymki<sup>16</sup>. Dodać trzeba, iż z materiałów bydgoskiej i toruńskiej esbecji wynika, że w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX w. większe imprezy klubowe, organizowane wówczas w duszpasterstwie oo. jezuitów, zabezpieczało co najmniej sześciu tajnych współpracowników (najprawdopodobniej członków uczestników): TW „Andrzejewski”, TW „Bauer”, TW „Janek”, TW „Kazimierz”, TW „Sęp” i TW „Zbyszek”<sup>17</sup>.

Latem 1966 r. Andrzej Tyc pojechał z o. Władysławem Wołoszynem na nielegalny obóz duszpasterstwa akademickiego w Karkonoszach. Byli z nim

<sup>14</sup> *Nie stracić wiary w Watykanie. Ze Stefanem Franckiewiczem rozmawia Cezary Gawryś*, Warszawa 2014, s. 20–21.

<sup>15</sup> Zofia Mocarska-Tycowa (ur. 1 września 1943 r.) – historyk literatury, znawczyni literatury polskiej drugiej połowy XIX w. oraz problemów pogranicza literatury i malarstwa, doktor (1972), doktor habilitowany (1990), profesor (2007). W latach 60. i 70. XX w. zaangażowana w działalność duszpasterstwa akademickiego oo. jezuitów w Toruniu. W 1969 r. nawiązała kontakt z Janem Józefem Lipskim, a w następnych latach uczestniczyła w prywatnych spotkaniach z przyszłymi współtwórcami Towarzystwa Kursów Naukowych, m.in. ze Stanisławem Barańczakiem, Aliną Brodzką, Bohdanem Cywińskim. 1995–1998 kierownik Zakładu Literatury Polskiej Romantyzmu i Pozytywizmu, 2000–2011 kierownik Zakładu Wiedzy o Kulturze Instytutu Literatury Polskiej UMK w Toruniu. W latach 90. XX w. aktywna działaczka ROAD, Unii Demokratycznej i Unii Wolności. Zob.: M. Białkowski, *Dzieje Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu w latach osiemdziesiątych XX wieku*, [w:] *Kluby Inteligencji Katolickiej jako przestrzeń działań niezależnych w latach osiemdziesiątych XX wieku*, pod red. K. Białeckiego, [w przygotowaniu do druku].

<sup>16</sup> Relacja ustna A. Tyca, czerwiec 2014 r.

<sup>17</sup> AIPN By 069/1263/K, k. 10–12, plan operacyjnego zabezpieczenia pobytu w Toruniu generała zakonu oo. jezuitów o. Pedro Arrupe SJ.

wówczas: Zofia Polakiewicz, Jacek Ruciński, Zofia Mocarska. Wrócił zakochany. Odtąd Zofia i Andrzej byli parą. Jego zaangażowanie w sprawy Klubu oraz całego ruchu „Znak” rosło coraz bardziej. W styczniu–lutym 1967 r. uczestniczył w obozie ruchu „Znak” w Pewli Małej na Żywiecczyźnie. Jednocześnie przyspieszeniu uległy sprawy osobiste. 26 sierpnia 1967 r. w kościele parafialnym w Nasielsku Andrzej Tyc poślubił Zofię Mocarską; po ślubie zamieszkali w Toruniu<sup>18</sup>.

Warto dodać, iż większość kolegów Andrzeja Tyca w trakcie studiów doktoranckich w Instytucie Matematyki PAN, np. Maksymilian Boratyński, Ryszard Rubinstein czy Kazimierz Alster, z czasem opuściła Polskę. Powodem tego było ich żydowskie pochodzenie. Pierwsi na fali antysemitycznych wystąpień władz komunistycznych w 1968 r., kolejni zaś w okresie stanu wojennego. Kierunki emigracji były dość różne – Maksymilian Boratyński wyjechał do Włoch, a Ryszard Rubinstein do Szwecji.

Ważnym doświadczeniem dla przyszłego działacza opozycji były wydarzenia Marca 1968 r. Andrzej Tyc uczestniczył w wiecu studenckim zorganizowanym przez osoby związane ze studentami warszawskimi, który odbył się w Toruniu w stołówce akademickiej przy ul. Mickiewicza 2. Jak wspominał po latach, było to doświadczenie szokujące. Doświadczył wówczas zbiorowej aktywności politycznej. Właśnie podczas tego wiecu zrozumiał, iż wokół niego żyją ludzie, którzy potrafią jasno, rzeczowo formułować niewygodne dla władz pytania i zadawać je. Ponadto, na sali nie czuło się lęku. Stronę władz reprezentował doc. Marian Wojciechowski, historyk. Studenci i pracownicy naukowo-dydaktyczni zgłaszali postulaty, m.in. wolności słowa, prasy i zgromadzeń<sup>19</sup>. Wiec nie zakończył się jednak żadnym masowym wystąpieniem czy nawet demonstracją. Stało się tak dzięki umiejętnie, koncyliacyjnie prowadzonemu dialogowi doc. Mariana Wojciechowskiego ze studentami<sup>20</sup>.

## **Praca naukowa – aktywność w Klubie Inteligencji Katolickiej w dekadzie lat siedemdziesiątych XX w. – działalność opozycyjna**

22 czerwca 1970 r. Andrzej Tyc obronił doktorat w Instytucie Matematyki PAN. Rozprawę, zatytułowaną *Spójny i dokładny ciąg stabilnych funkcji pochodnych*, napisał pod kierunkiem prof. dr. hab. Stanisława Balcerzyka<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> 20 listopada 1974 r. urodził się syn Aleksander; dziś uznany informatyk i programista.

<sup>19</sup> Relacja ustna A. Tyca, czerwiec 2014 r.

<sup>20</sup> Na temat wydarzeń Marca 1968 r. w Toruniu, zob.: W. Polak, *Wydarzenia Marca 1968 r. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu*, [w:] *60-lecie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, s. 59–62.

<sup>21</sup> Szerzej na temat badań zainicjowanych przez prof. Stanisława Balcerzyka oraz jego uczniów – zob.: S. Balcerzyk, *50 lat seminarium algebraicznego w Toruniu*, „Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego”, Seria II: Wiadomości Mate-

Recenzentami doktoratu byli: dr hab. Andrzej Białynicki-Birula i doc. dr Adam Suliński. Andrzej Tyc otrzymał stypendium rządu Republiki Federalnej Niemiec oraz propozycję wyjazdu na badania na Uniwersytecie w Heidelbergu, prowadzone przez prof. dr. hab. Albrechta Dolda (1928–2011). Jednak rzeczywistość Polski Ludowej polegała m.in. na tym, iż obywatel PRL nie decydował o swoim losie, czyniło to za niego państwo. Wicedyrektor Instytutu Matematyki PAN zakomunikował Andrzejowi Tycowi, że Służba Bezpieczeństwa sprzeciwiła się jego wyjazdowi do RFN. Młody doktor nie dostał więc paszportu. Jednak, trochę „na otarcie łez”, udało się uzyskać inne stypendium. W grudniu 1970 r. Andrzej Tyc pojechał na 12 miesięcy na stypendium do Instytutu Matematycznego Stieklowa Radzieckiej Akademii Nauk w Moskwie. Do kraju wrócił w grudniu 1971 r. Dalsze badania zaowocowały habilitacją. 12 maja 1977 r. habilitował się w Instytucie Matematyki PAN w Warszawie na podstawie oceny ogólnej dorobku i rozprawy habilitacyjnej: *b-Regularne algebry z gradacją*. Tym samym, uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk matematycznych w zakresie algebry przemiennej. Recenzentami w przewodzie habilitacyjnym byli: prof. dr hab. Stanisław Balcerzyk, prof. dr hab. Andrzej Białynicki-Birula, doc. dr hab. Jerzy Browkin.

Od końca sześćdziesiątych XX w. wzrastała aktywność toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej i zaangażowanie Andrzeja Tycy w działalność klubową. Charakterystycznym zjawiskiem stał się podział wśród członków stowarzyszenia na dwie frakcje. Starsza generacja uważała, iż każda samodzielna działalność Klubu jest niebezpieczna, za bardzo absorbująca i niepotrzebna. Młodzi – m.in. Andrzej Tyc – pragnęli zmian, mieli dość trwania li tylko przy wartościach, co było tezą obowiązującą pokolenia przedwojennego<sup>22</sup>. W 1969 r. Andrzej Tyc został wiceprezesem Klubu Inteligencji Katolickiej, a cztery lata później – w 1973 r. – prezesem. Był pierwszym prezesem, który nie wywodził się z grona szacownych członków-założycieli z lat 1956–1957. Ponadto, nie pochodził ani ze środowiska wileńsko-lwowskiego, ani z rodziny o korzeniach arystokratycznych czy ziemiańskich<sup>23</sup>. Nastąpiło – jak ujął to Andrzej Tyc po wielu latach – pewne tąpnięcie. Coraz bardziej powiększała się grupa nowych, młodych działaczy, pełnych determinacji i poświęceń, które ponosili w związku ze swoją aktywnością w Klubie. Niezniechęceni różnego typu przeszkodami – i bardzo często szykanami ze strony Służby Bezpieczeństwa – podjęli oni systematyczną formację duchową oraz intelektualną. Do gremium tego należeli

---

matyczne XLI (2005), s. 107–117.

<sup>22</sup> Zob.: M. Białkowski, *Korzenie ideowo-instytucjonalne Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Szkic do badania środowisk katolickich nurtu intelektualnego*, [w:] *W kręgu idei. Państwo – Edukacja – Kościół. Księga pamiątkowa poświęcona dr Katarzynie Kalinowskiej*, pod red. D. Góry-Szopińskiego, G. Radomskiego, W. Wojdyły, M. Zamojskiej, Toruń 2011, s. 319–349.

<sup>23</sup> Relacja ustna A. Tycy, czerwiec 2014 r.



przede wszystkim ludzie urodzeni w okresie II wojny światowej bądź już po jej zakończeniu – niezający koszmaru okupacyjnej codzienności, ciągłego terro-ru, panicznego lęku i permanentnego strachu. Byli to: Jan Adamiak, Zofia Biczuk, Mariusz Bondarczuk, Ewa Gąsiorowska, Roman Gąsiorowski, Wojciech Gutowski, Jacek Jernajczyk, Sylwester Kabat, Jerzy Leżański, Bogdan Major, Bogusław Mansfeld, Michał Muzalewski, Barbara Rojek, Andrzej Sobkowiak, Antoni Szymkowski i Jan Wyrowiński<sup>24</sup>.

Panująca powszechnie w Klubie wolność słowa, niezależny od sztucznych, ideologicznych schematów sposób myślenia oraz wybitni, znani prelegenci (często związani z rodzącą się opozycją demokratyczną) spowodowały, iż stowarzyszenie wzrastało liczebnie. W 1970 r. liczyło 130 członków (w tym 87 zwyczajnych i 43 uczestników), w 1972 r. – 119 członków (w tym 92 zwyczajnych i 27 uczestników), w 1977 r. – 143 członków (w tym 96 zwyczajnych i 47 uczestników), a w 1978 r. już 157 członków (w tym 85 zwyczajnych i 72 uczestników)<sup>25</sup>.

Warto zwrócić uwagę, iż w tym czasie działalność Klubów Inteligencji Katolickiej (poza poznańskim, który wyłamał się z jedności klubowej i stanął po stronie reżimu) coraz częściej postrzegana była przez władze jako „klerykałna, antypaństwowa i wywrotowa”, a więc opozycyjna wobec „socjalistycznej Polski”. Z uwagi na liczne kontakty Andrzeja Tyca ze środowiskami warszawskim i krakowskim (Tadeusz Mazowiecki, Andrzej Wielowieyski, Bohdan Cywiński, Jacek Woźniakowski) Służba Bezpieczeństwa kwalifikowała go jako opozycjonistę będącego potencjalnym zagrożeniem dla ustroju Polski Ludowej. Fakty te wzmocniło podpisanie przez Andrzeja Tyca (jak również prezesów KIK-ów: warszawskiego, krakowskiego i wrocławskiego) 17 stycznia 1976 r. skierowanego na ręce Marszałka Sejmu PRL listu protestacyjnego przeciwko wprowadzeniu do Konstytucji zapisów o kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wieczystego sojuszu ze Związkiem Sowieckim<sup>26</sup>. Stąd m.in. podejmowano wielokrotnie próby operacyjnego „osaczenia” Andrzeja Tyca. W charakterystyce operacyjnej Andrzeja Tyca, sporządzonej na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., zwrócono uwagę, iż:

*W 1976 r. wymieniony – podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego KIK-u – zaapelował do obecnych o informowanie go na temat wszelkich rozmów prowadzonych przez SB z członkami Klubu. W 1977 r. podpisał – jako*

<sup>24</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 123.

<sup>25</sup> Tamże, s. 130.

<sup>26</sup> Tamże, s. 116–117.

prezes KIK-u – tzw. „List 59”, skierowany do Sejmu PRL w sprawie przeprowadzonych wówczas zmian w Konstytucji. Poinformowało o tym Radio Wolna Europa. [...]

Przed wyjazdem [do Włoch na stypendium naukowe – M.B.] przyjęty został przez Sekretarza Propagandy KW PZPR, któremu przedstawił rzekome fakty dyskryminowania go a także innych osób, z racji działalności w KIK-u. [...]

Oceniając pozycję dr Andrzeja Tyca w środowisku Klubu Inteligencji Katolickiej stwierdzić należy, że cieszy się on bardzo poważnym autorytetem, co wynika m. in. z poparcia okazywanego mu przez o. Wołoszyna. Nie bez znaczenia jest również jego wieloletnie doświadczenie w działalności proklerykalnej (DA, KIK).

Na uwagę zasługuje fakt, że mimo zrezygnowania z funkcji prezesa w dalszym ciągu członkowie Zarządu Klubu liczą się z jego zdaniem, a nawet – jak to miało miejsce w czasie inauguracji zebrania Sekcji Studiów Społecznych – przyjmują jego punkt widzenia na niektóre sprawy. Andrzej Tyc jednoznacznie opowiada się po stronie prawicy KIK-owskiej, a przeciwko PKIK-owi<sup>27</sup>.

W celu zintensyfikowania działań operacyjnych zalecono także bieżącą kontrolę postaw i zachowań Andrzeja Tyca oraz jego żony Zofii Mocarskiej-Tycowej przy wykorzystaniu sporej grupy tajnych współpracowników. Byli to m.in.: TW „Jan-II”, TW „Jur”, TW „Kama”, TW „Krzysztof”, TW „Łukasz”, TW „Mada”, TW „Merkury”, TW „Profesor II”, TW „Ula” i TW „Zbyszek”<sup>28</sup>.

Wkrótce jednak Andrzej Tyc musiał ograniczyć swoją aktywność w Klubie Inteligencji Katolickiej. Liczne międzynarodowe kontakty naukowe (m.in. wyjazd do Szkoły Letniej w Cortonie we Włoszech) zaowocowały uzyskaniem w 1977 r. stypendium rządu włoskiego. Jednak decyzja władz komunistycznych w sprawie uzyskania paszportu była odmowna. Dopiero prywatna rozmowa lidera ruchu „Znak”, prof. Stanisława Stommy z prof. Jaremą Maciszewskim – wówczas kierownikiem Wydziału Nauki i Oświaty Komitetu Centralnego PZPR – spowodowała wyznaczenie Andrzejowi Tycowi terminu wizyty w gmachu KC PZPR w Warszawie. Rozmowa, jaką wówczas odbył z prof. Jaremą Maciszewskim, była dość szczerą, konkretną i rzeczową. W jej efekcie partyjny decydent poinformował prezesa toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, iż otrzyma jednak paszport. Tak się też wkrótce stało<sup>29</sup>. W grudniu 1977 r. Andrzej Tyc wyjechał na roczne stypendium rządu włoskiego do Ferrary. Podczas pobytu we Włoszech zastała go m.in. śmierć kolejnych papieży:

<sup>27</sup> AIPN By 0104/102, Dz. III, k. 3–4, analiza materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Przywódca” nr ewidencyjny 01726 oraz dotyczących żony figuranta Zofii Mocarskiej-Tycowej.

<sup>28</sup> AIPN By 0104/102, Dz. III, k. 8, analiza materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Przywódca” nr ewidencyjny 01726 oraz dotyczących żony figuranta Zofii Mocarskiej-Tycowej.

<sup>29</sup> Relacja ustna A. Tyca, czerwiec 2014 r.

bł. Pawła VI i Jana Pawła I oraz wybór na Stolicę Piotrową arcybiskupa metropolity krakowskiego kardynała Karola Wojtyły.

## Sierpień 1980 r. – „Solidarność” – stan wojenny

Z perspektywy lat oczywistym staje się, iż wydarzeniem przełomowym dla narodzin „Solidarności” – oprócz powstania w 1976 r. Komitetu Obrony Robotników – była pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny w czerwcu 1979 r. W zaaranżowanym podczas niej, w domu arcybiskupów krakowskich, 8 czerwca 1979 r. spotkaniu z Papieżem liderów ruchu „Znak” uczestniczył również Andrzej Tyc. Znamienne jest, iż w uroczystym adresie, jaki wówczas działacze katoliccy skierowali na ręce Biskupa Rzymu, szczególnie podkreślali oni wartość wolności. Pisali:

*Spółczesność musi być zdolne do obrony swych wartości fundamentalnych, z których wyrosła jego przeszłość i na których opiera się jego kultura i zbiorowy ethos. Musi zwalczać swoje wady i schorzenia, umieć szanować słabych, chorych i opuszczonych, pomagać potrzebującym, wytwarzać kulturę życia zbiorowego. Ale ma ono też prawo do życia bardziej wolnego i godnego, do poszanowania podstaw, na których kultura zbiorowa się opiera. Chodzi więc o prawdę w życiu publicznym, o wyzwolenie z zakłamania, o równość praw wszystkich ludzi, o autentyczne uczestnictwo i współodpowiedzialność społeczną, których brak jest źródłem głęboko sięgających schorzeń i kryzysu życia zbiorowego. Chodzi o zachowanie tożsamości narodu, wolność jego kultury, nauki, myśli. Chodzi o przyszłość młodych pokoleń, których wychowanie i samowychowanie wymaga prawdy i wolności<sup>30</sup>.*

Pielgrzymka papieska była nie tylko pierwszą w historii Polski możliwością spotkania się setek tysięcy wiernych z Pasterzem Kościoła Powszechnego, ale także niepowtarzalną szansą zintegrowania, wzajemnego poznania się i „policzenia się”. Zjawisko to w konsekwencji przyniosło piorunujący efekt. Już wkrótce, latem 1980 r., przez cały kraj przeszła fala masowych strajków, protestów i wystąpień społecznych. Ogarnęły one największe fabryki i zakłady pracy. Strajkowały m.in.: Zakłady „Ursus”, Huta „Warszawa”, Huta „Stalowa Wola”, Fabryka Samochodów Osobowych „Żerań”, port w Gdyni. Decydującego znaczenia nabrał jednak dopiero strajk okupacyjny rozpoczęty 14 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej<sup>31</sup>. Nie pozostał on również bez oddźwięku wśród załóg toruńskich zakładów przemysłowych. Już 21 sierpnia 1980 r. podjęli strajk pracownicy Toruńskich Zakładów Urządzeń Okrętowych „Towimor”,

<sup>30</sup> Archiwum KIK,teczka: odczyty, prelekcje, programy.

<sup>31</sup> J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Paryż 1984, s. 89–96.

największego w regionie zakładu branży okrętowej<sup>32</sup>. Cztery dni później, 25 sierpnia 1980 r., strajkujący robotnicy nawiązali kontakt ze Stoczną Gdańską i złożyli akces swojego zakładu do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Ostatecznie decydujące znaczenie dla strajku w „Towimorze” miały wydarzenia na Wybrzeżu – 30 sierpnia podpisano porozumienie w Szczecinie, a 31 sierpnia w Gdańsku. W dniu podpisania porozumienia w Szczecinie w „Towimorze” utworzono Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, reprezentujący największe zakłady województwa toruńskiego<sup>33</sup>. Późnym popołudniem 30 sierpnia 1980 r. rozpoczęły się rozmowy pomiędzy Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym a władzami województwa toruńskiego. Istotną rolę w tych rozmowach odegrał m.in. Andrzej Tyc. Wraz z Jerzym Matyjkiem (od marca 1978 r. prezesem KIK-u) został bowiem doradcą Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Ponadto, Andrzej Tyc, Jerzy Matyjek oraz działaczka toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej Katarzyna Łopuska podjęli się trudnego zadania znalezienia prawników gotowych udzielić merytorycznego wsparcia Międzyzakładowemu Komitetowi Strajkowemu w fazie negocjacji ostatecznego tekstu porozumienia<sup>34</sup>.

Przełom w rokowaniach nastąpił po uzyskaniu informacji o podpisaniu porozumienia w Stoczni Gdańskiej. Nad ranem 1 września 1980 r. porozumienie zostało zawarte – Międzyzakładowy Komitet Strajkowy województwa toruńskiego powołał Niezależne Samorządne Związki Zawodowe województwa toruńskiego<sup>35</sup>.

W dniu podpisania porozumień sierpniowych Andrzej Tyc i Jerzy Matyjek wraz z zarządem Klubu wystosowali pismo do I sekretarza KW PZPR i wojewody toruńskiego. Autorzy pisali w nim m.in.:

*Zarząd Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu, powodowany głęboką troską o losy Kraju, uważa za swój obywatelski obowiązek zająć stanowisko wobec obecnego kryzysu.*

*Jesteśmy przekonani, że kryzys ten ma charakter nie tyle gospodarczy, co polityczny, a jego główną przyczyną jest brak prawdziwego dialogu między władzą a społeczeństwem.*

*W sytuacji obecnej szczególnego znaczenia nabrał problem związków zawodowych. Istniejące związki zawodowe okazały się niezdolne do reprezentowania załóg pracowniczych. W jaskrawy sposób widać to w sytuacjach kryzysowych, które tyle nasz kraj kosztowały.*

<sup>32</sup> W. Polak, *Trudne lata przełomu. Szkice z historii najnowszej*, Gdańsk 2006, s. 115.

<sup>33</sup> Zob.: W. Polak, *Sierpień nad Wisłą i Drwęcą. Strajki i protesty w Toruniu i województwie toruńskim latem 1980*, Gdańsk 2010.

<sup>34</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 142.

<sup>35</sup> Tamże, s. 143.

*Uważamy, że do dialogu potrzebny jest instytucjonalny partner, którym może być jedynie autentyczna i niezależna organizacja związkowa.*

*Uważamy, że postulat utworzenia takiej organizacji, stawiany przez strajkujących robotników, nie jest sprzeczny z założeniami ustrojowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest zgodny z przyjętymi konwencjami międzynarodowymi, nie narusza też naszych sojuszy. Organizacja taka zwiększy poczucie odpowiedzialności załóg pracowniczych za swoje zakłady pracy i za losy całego narodu.*

*Jako środowisko katolickie pamiętamy, że jest to także postulat nauki społecznej Kościoła, przypomniany obecnie przez Episkopat Polski<sup>36</sup>.*

Ważną cezurą w doświadczeniu politycznym i społecznym Andrzeja Tyca był okres narodzin NSZZ „Solidarność” oraz szesnastu miesięcy „karnawału Solidarności”. W tym czasie – w pierwszych miesiącach 1981 r. – wraz z grupą działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej, związkowców i pracowników naukowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika opracował w Klubie broszurę zatytułowaną *ABC Demokracji*. Książeczka została legalnie wydrukowana w Toruńskich Zakładach Graficznych w nakładzie 2 tys. egzemplarzy. Kolportaż *ABC Demokracji* odbywał się na terenie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz w największych zakładach przemysłowych Torunia i regionu toruńskiego. Jej autorami – oprócz Andrzeja Tyca – byli: Jan Głuchowski, Janusz Janiszewski, Wiesław Jankowski, Jan Kwiatkowski, Jerzy Matyjek, Andrzej Sobkowiak, Antoni Stawikowski, Jan Szejka i Andrzej Wojciechowski. Działacze opozycji postawili sobie za cel przygotowanie członków NSZZ „Solidarność” do zbliżających się wyborów do zarządów regionalnych. Zapotrzebowanie na tego typu opracowanie było olbrzymie<sup>37</sup>. Podjęta inicjatywa miała pionierski charakter w skali kraju, gdyż była pierwszym związłym teoretycznym zarysem struktur systemu demokratycznego oraz opisem zasad funkcjonujących w społeczeństwie obywatelskim. Autorzy pisali:

*Znaczenie słowa „Solidarność” ma to co jest niezwykle ważne w stosunkach społecznych, mianowicie więzi międzyludzkie. Z nich rodzi się odpowiedzialność za drugiego człowieka, w szczególności za tego, który jest prześladowany, czy któremu warunki stworzone przez system nie pozwalają na prawdziwie ludzką egzystencję. [...]*

*Miliony ludzi w naszym kraju pokładają w „Solidarności” olbrzymie nadzieje, wiążą z nią wiarę w możliwość realizacji przynajmniej części swoich aspiracji i dążeń. „Solidarność” jest wielką szansą – szansą dla milionów ludzi, szansą dla Polski, szansą, której zmarnować nie wolno. Związek ten ma więc do spełnienia*

<sup>36</sup> Dokument w archiwach A. Tyca i J. Wyrowińskiego.

<sup>37</sup> A. Tyc, *Historia i rola Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu w dziejach UMK*, [w:] *60-lecie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Cykl spotkań panelowych zorganizowanych przez Klub Profesorów UMK im. Ludwika Kolankowskiego (październik 2004 – maj 2005)*, pod red. C. Łapicza, W. Wróblewskiego, Toruń 2006, s. 187.

*doniosłe i trudne zarazem zadanie, ciężar stąd wynikający będzie obarczać przede wszystkim działacza związkowego.*

*Podstawową cechą charakteru działacza powinna być wrażliwość na sprawy konkretnych ludzi jak i całego społeczeństwa, gdyż celem „Solidarności”, a więc i działacza jest indywidualny człowiek, jego dobro oraz człowiek jako zbiorowość. [...]*

*Następną, niestety ważną cechą, jaką działacz związkowy powinien posiadać jest poszanowanie oraz głoszenie prawdy. W dotychczasowym życiu publicznym kłamstwa lub półprawdy stały się środkiem do osiągnięcia określonych celów propagandowych, stały się taktyką. Pogwałcona została zasada, że prawda jest wartością sama w sobie. Jest zatem potrzebą chwili przywrócić słowom i pojęciom ich właściwego znaczenia<sup>38</sup>.*

Aktywność w toruńskim Klubie Inteligencji Katolickiej, zaangażowanie w sprawy duszpasterstwa akademickiego oo. jezuitów oraz wiele inicjatyw kościelnych, które podejmował Andrzej Tyc jako prezes bądź wiceprezes Klubu, były dostrzeżone i docenione przez hierarchów. Kiedy pod koniec maja 1981 r. rządy w diecezji chełmińskiej objął nowy ordynariusz, biskup Marian Przykucki, podczas obiadu kończącego uroczystości ingresowe do katedry w Pelplinie (15 sierpnia 1981 r.) w imieniu wiernych świeckich diecezji chełmińskiej głos zabrał właśnie Andrzej Tyc. Postawa i aktywność Andrzeja Tyca zostały także docenione przez Prymasa Polski arcybiskupa Józefa Glempa, który w przeddzień wprowadzenia stanu wojennego – 12 grudnia 1981 r. – powołał Andrzeja Tyca na członka Prymasowskiej Rady Społecznej<sup>39</sup>.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż Andrzej Tyc oraz grupa jego najbliższych przyjaciół – działacze toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej – podejmowali nie tylko inicjatywy o charakterze społeczno-politycznym. Nadal najważniejszym zadaniem świeckich pozostawała troska o rozwój i jakość życia chrześcijańskiego w Polsce. Wyrazem takiej postawy była m.in. pomoc w budowaniu nowego kościoła p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Bukowinie Tatrzańskiej. W sierpniu 1979 i we wrześniu 1980 r. Andrzej Tyc oraz Jan Adamiak, Bogdan Major, Jerzy Matyjek i Jan Wyrowiński wyjechali pomagać przy budowie nowo powstającej świątyni na Podhalu. Ponadto, od października 1980 do września 1981 r. Andrzej Tyc oraz wspomniani powyżej brali aktywny udział w zakładaniu nowych Klubów Inteligencji Katolickiej na terenie Pomorza Nadwiślańskiego i Kujaw. Powstałe wówczas kluby (w Gdańsku, Bydgoszczy, Włocławku, Grudziądzu i Inowrocławiu) stały się w ten sposób klubami-córkami toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej.

<sup>38</sup> *ABC Demokracji*, egzemplarz znajduje się w zbiorach Biblioteki Głównej UMK w Toruniu – D 250/90, sygn. 628594.

<sup>39</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 152–153.

Wprowadzenie stanu wojennego w nocy z 12/13 grudnia 1981 r. diametralnie zmieniło życie Andrzeja Tyca. Wiceprezes toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej został zatrzymany i przewieziony do ośrodka odosobnienia w Potulicach. Działania interwencyjne w obronie internowanego oraz pozostałych członków Klubu Inteligencji Katolickiej bardzo szybko podjęła Kuria Biskupia diecezji chełmińskiej<sup>40</sup>. 22 grudnia 1981 r. biskup chełmiński Marian Przykucki wystosował list do „Wojewódzkiego Komisarza Wojennego”. Apełował w nim o zwolnienie Andrzeja Tyca oraz pozostałych działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu: Sylwestra Kabata, Marii Kokot, Jerzego Łapkiewicza, Jerzego Matyjka, Andrzeja Sobkowiaka, Andrzeja Skowrońskiego, Andrzeja Wiskirskiego i Jana Wyrowińskiego<sup>41</sup>. Ordynariusz podkreślił w liście:

*Zaznaczam, że Klub Inteligencji Katolickiej jest Zrzeszeniem Zarejestrowanym i zajmuje się pogłębieniem formacji religijnej katolików świeckich. Sobór Watykański II szczególnie mocno podkreśla rolę katolików świeckich w Kościele, co niewątpliwie realizowały Kluby Inteligencji Katolickiej. Internowanie aktywnych członków jednego z najstarszych KIK-ów w Polsce godzi w Kościół, który służy narodowi i który według oświadczenia Generała Jaruzelskiego nawet w stanie wojennym posiada swobodę spełniania praktyk religijnych<sup>42</sup>.*

Warto dodać, że nie była to jedyna interwencja na rzecz zatrzymanych działaczy toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. W sprawie internowania Andrzeja Tyca wypowiedziało się również środowisko naukowe w osobie prezesa toruńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego, dr. Andrzeja Skowrońskiego:

*Środowisko matematyczne toruńskie wyraża głębokie zaniepokojenie z powodu internowania docenta dra hab. Andrzeja Tyca, pracownika Instytutu Matematycznego Polskiej Akademii Nauk, członka Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Docent Tyc jest jednym z najlepszych i najbardziej aktywnych matematyków w środowisku toruńskim. Obecnie prowadzi on ważne seminaria naukowe i wspólną pracę badawczą z pracownikami Instytutu Matematyki UMK oraz Instytutu Matematycznego PAN. Jest również recenzentem prac doktorskich. Jego nieobecność jest dla badań naukowych zespołu matematyków toruńskich ogromną stratą. W tej sytuacji zwracamy się z prośbą o zwolnienie docenta Andrzeja Tyca<sup>43</sup>.*

<sup>40</sup> Podobne działania podjęli wówczas wszyscy biskupi ordynariusze na czele z Prymasem Polski arcybiskupem Józefem Glempem, por.: P. Raina, *Troska o internowanych. Interwencje Abp. Dąbrowskiego u gen. Kiszczaka 1982–1989*, Warszawa 1999.

<sup>41</sup> W. Polak, *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981 – 4 VI 1989)*, Toruń 2003, s. 394.

<sup>42</sup> ADP,teczka: Stan wojenny, vol. I, k. 51a.

<sup>43</sup> IPN By 082/1, t. 13–14, akta internowania A. Tyca i J. Wyrowińskiego, pismo prezesa oddziału toruńskiego Polskiego Towarzystwa Matematycznego z dnia 16 grudnia 1981 r. adresowane do Wojewódzkiego Komisarza Wojskowego.

W odpowiedzi prezes Andrzej Skowroński dowiedział się, że adresat odmawia przyjęcia skargi, gdyż Polskie Towarzystwo Matematyczne jest nieuprawnione do składania tego typu interwencji<sup>44</sup>.

W ośrodku internowania wielokrotnie podejmowano rozmowy operacyjne z Andrzejem Tycem. Próbowano również wpłynąć na jego postawę poprzez najbliższą rodzinę, czego przykładem są np. kilkakrotne rozmowy prowadzone z żoną – Zofią Mocarską-Tycową. Celem takich rozmów miało być:

*[...] zorientowanie się o jej możliwościach i ewentualnych chęciach osobistego wpływu na postawę internowanego męża głównie w aspekcie niepodejmowania przez niego jakiegokolwiek działalności szkodliwej dla PRL oraz przestrzegania obowiązującego porządku prawnego po ustąpieniu przyczyn internowania*<sup>45</sup>.

W drugiej połowie stycznia 1982 r. Zofia Mocarska-Tycowa i Jan Adamiak udali się do Warszawy i przedstawili prof. Stanisławowi Stommie, przewodniczącemu Prymasowskiej Rady Społecznej, raport o internowanych, zawierający wykaz zatrzymanych w całym regionie toruńskim<sup>46</sup>.

Jeszcze podczas internowania w Potulicach, 12 lutego 1981 r., na polecenie komendanta wojewódzkiego MO w Toruniu płk. Zenona Marcinkowskiego, przeprowadzono z Andrzejem Tycem rozmowę sondażową, która przekonała esbeków o jego niezachwianej, odważnej, antykomunistycznej postawie. W notatce sporządzonej z rozmowy zamieszczono szereg uwag, które padły z ust Andrzeja Tyca, a odnosiły się do dramatycznej rzeczywistości, w jakiej znajdowali się internowani opozycjoniści:

*Wprowadzenie stanu wojennego określił [Andrzej Tyc – M.B.], jako argument przemocy i niezgodny z obowiązującym prawem. Natomiast internowanie osób traktuje jako przemoc fizyczną. Stąd kategorycznie oświadczył, że nie podpisze oświadczenia o lojalności – dodał, że traktuje to jako przemoc fizyczną czy nawet szantaż fizyczny. Jego etyka nie pozwala na tego typu praktyki. [...]*

*Proponowałem jemu, aby zrewidował swoją postawę oraz poglądy na temat swojej działalności. Dodałem, że zdziwiony jestem, że on jako człowiek nauki nie potrafi trzeźwo patrzeć na bieg wydarzeń od sierpnia 1980 roku do dnia dzisiejszego i swoją działalność traktuje jako pracę społeczną zapominając przy tym, że swoje działania i cele kształtował na niwie politycznej. Powracając do podpisania oświadczenia o lojalności oświadczył, że podpisanie godziłoby w jego etykę moralną i sprzeciwia się takiej formie wymuszania. Rozmowa w Potulicach z Rektorem UMK nie skłoni go do podpisania oświadczenia o lojalności*<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 158.

<sup>45</sup> IPN By 082/1, t. 13–14, akta internowania A. Tyca i J. Wyrowińskiego, notatka służbowa z dnia 22 lutego 1982 r. sporządzona przez z-cę Naczelnika Wydziału IV KWMO w Toruniu mjr. W. Bajeńskiego.

<sup>46</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 159.

<sup>47</sup> AIPN By 082/1, t. 13, k. 48-48B, notatka służbowa z dnia 12 lutego 1982 r. dotycząca rozmowy z internowanym Andrzejem Tycem przeprowadzonej w dniu 11 lutego 1982 r.



27 lutego 1982 r., w momencie zwolnienia z internowania, w notatce z rozmowy operacyjnej przeprowadzonej z Andrzejem Tycem mjr Włodzimierz Bażeński zapisał:

*Mimo podjętej decyzji o uchynieniu internowania A. Tyca jego skrajnie fanatyczne poglądy oraz postawa nie wykluczają możliwości podjęcia przez niego określonych działań społecznie szkodliwych w tutejszym środowisku i dlatego też zostanie on poddany intensywnej kontroli w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Przywódca”<sup>48</sup>.*

Andrzej Tyc opuścił ośrodek internowania w Potulicach dopiero 27 lutego 1982 r. Tydzień wcześniej wizytę internowanym w Potulicach złożył biskup chełmiński Marian Przykucki, którego zabiegi znacząco wpłynęły na decyzję o zwolnieniu większości internowanych działaczy katolickich.

Po odzyskaniu wolności Andrzej Tyc nie zaprzestał działalności opozycyjnej. Wszedł m.in. w skład utworzonego jeszcze w 1982 r. Tajnego Konwentu Doradców Regionu. Było to ciało konsultacyjne, które obradowało raz w tygodniu w prywatnych mieszkaniach. Do zadań Tajnego Konwentu Doradców Regionu należało ustalanie dyrektyw politycznych dla Związku, dyskusja nad dokumentami i tekstami programowymi.

Opisując zaangażowanie religijne oraz działalność społeczną i polityczną Andrzeja Tyca w okresie stanu wojennego i bezpośrednio po jego zniesieniu, warto kilka zdań poświęcić represjom, jakie dotknęły środowisko toruńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Działalność opozycyjna członków i władz Klubu – przede wszystkim Andrzeja Tyca, Jerzego Matyjka i Jana Wyrowińskiego – spowodowała, iż władze nie pozwoliły na wznowienie działalności stowarzyszenia. Zarówno wojewoda toruński, jak i dyrektor Wydziału ds. Wyznań w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu stali na stanowisku, iż warunkiem koniecznym, by udzielić zgody na wznowienie działalności Klubu, jest rezygnacja Andrzeja Tyca, Jerzego Matyjka i Jana Wyrowińskiego z funkcji w Zarządzie. Kiedy żądania władz zostały przyjęte przez działaczy, niespodziewanie dyrektor Wydziału ds. Wyznań w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu wycofał się z wcześniejszych deklaracji. 12 maja 1983 r. wiceprezydent Torunia Marek Markiewicz wydał decyzję o rozwiązaniu Klubu Inteligencji Katolickiej. 7 czerwca 1983 r., mimo złożonego przez Zarząd odwołania, decyzję tę podtrzymał w mocy wojewoda toruński. Również kolejne pisma, w tym protest wystosowany 15 lipca 1983 r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz odwołanie z 17 sierpnia 1983 r. skierowane do wojewody toruńskiego, nie przyniosły pożądaných skutków. Ostatecznie Klub został jednak reaktywowany, za zgodą władz, przez swojego twórcę prof. Karola Górskiego<sup>49</sup> w listopadzie

<sup>48</sup> AIPN By 082/1, t. 13, k. 54, notatka służbowa z dnia 27 lutego 1982 r.

<sup>49</sup> Karol Górski (1903–1988) – historyk średniowiecza, publicysta, wybitny działacz katolicki. W 1927 r. uzyskał stopień

1983 r. pod nazwą Toruński Klub Katolików. Jednak do Zarządu Klubu nie weszli ani Andrzej Tyc, ani Jerzy Matyjek. Natomiast Jan Wyrowiński – w proteście wobec bezprawia władz komunistycznych – pozostał poza strukturami Toruńskiego Klubu Katolików<sup>50</sup>.

## Ku przełomowi – zaangażowanie polityczne i społeczne w III Rzeczypospolitej

Zapowiedź końca systemu zwiastowały pojedyncze fakty już w 1988 r. Również w Toruńskim Klubie Katolików nastąpiła nowa epoka. 17 marca 1988 r. Andrzej Tyc został jego prezesem, obejmując fotel po sędziwym prof. Karolu Górskim<sup>51</sup>. Kolejnym ważnym wydarzeniem, zarówno dla samego Andrzeja Tyca, jak i całego środowiska Toruńskiego Klubu Katolików, było ukonstytuowanie się 18 grudnia 1988 r., w podziemiach warszawskiego kościoła p.w. Bożego Miłosierdzia, ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie – kolegiąlnego organu grupującego najważniejszych działaczy podziemia solidarnościowego<sup>52</sup>. Wśród jego 135 założycieli było: 71 „postsolidarnościowców”, 37 „postkolorowców” i 27 „katoliko-chadeków”, czyli działaczy ruchu „Znak” (przedstawiciele redakcji „Tygodnika Powszechnego”, miesięcznika „Znak”, miesięcznika „Więź” oraz Klubów Inteligencji Katolickiej)<sup>53</sup>. Aż do wczesnego lata 1990 r. członkiem Komitetu Obywatelskiego był Andrzej Tyc<sup>54</sup>.

Koncesjonowane wyboru do Sejmu i w pełni wolne do Senatu 4 czerwca 1989 r. otworzyły drogę kariery politycznej dla wielu działaczy Klubów Inteligencji Katolickiej. Ponieważ Andrzej Tyc nie kandydował w czerwcu 1989 r. (przebywał wówczas we Włoszech jako professor visiting), jego aktywność

---

doktora historii, a w 1933 r. doktora habilitowanego. Jeden z pierwszych w Polsce popularyzatorów filozofii Jacques'a Maritaina. 1945–1973 profesor UMK w Toruniu. W okresie stalinowskim (1952–1956) odsunięty od prowadzenia wykładów z historii średniowiecza. Od 1951 r. członek Polskiej Akademii Umiejętności, a od 1979 r. Królewskiej Duńskiej Akademii Nauk. Twórca (1956/1957), wieloletni prezes (1957, 1958–1960, 1983–1988) i wiceprezes (1957–1958, 1960–1966) KIK w Toruniu. 1959–1963 dyrektor Instytutu Historii UMK. Badacz dziejów państwa zakonu krzyżackiego, krajów skandynawskich oraz Kościoła katolickiego, prekursor studiów nad historią duchowości, religijności i życia wewnętrznego w średniowieczu i w czasach nowożytnych. Autor m.in. prac: *Pomorze w dobie wojny trzydziestoletniej* (1932), *Państwo krzyżackie w Prusach* (1946), *Polska w zlewisku Bałtyku* (1947), *Starostowie malborscy w latach 1457–1510* (1960), *Mikołaj Kopernik – środowisko społeczne i samotność* (1973), *Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego* (1977), *Duchowość chrześcijańska* (1978), *Studia i materiały z dziejów duchowości* (1980), *Zarys dziejów duchowości w Polsce* (1986), *Zarys dziejów katolicyzmu polskiego* (2009). Zob.: Karol Górski – człowiek i uczony, pod red. Z.H. Nowaka, Toruń 1999; K. Górski, *Autobiografia naukowa*, pod red. W. Sieradzana, Toruń 2003; *Toruński Słownik Biograficzny*, pod red. K. Mikulskiego, Toruń 2004, t. 4, s. 85–92.

<sup>50</sup> M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, s. 162–166, 171–174.

<sup>51</sup> Tamże, s. 186.

<sup>52</sup> A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, s. 271.

<sup>53</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozpad dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2005, s. 234.

<sup>54</sup> I. Słodkowska, *Komitety Obywatelskie 1989–1992. Rdzeń polskiej transformacji*, Warszawa 2014, s. 459.

polityczna w strukturach nowego, solidarnościowego rządu rozpoczęła się rok później. W czerwcu 1990 r. Andrzej Tyc został powołany przez premiera Tadeusza Mazowieckiego na stanowisko wojewody toruńskiego. Obejmując urząd wojewody, Andrzej Tyc był pierwszym niekomunistycznym gospodarzem na terenie Torunia i regionu toruńskiego od 1945 r. Stanowisko wojewody toruńskiego pełnił do stycznia 1992 r., kiedy został na własną prośbę odwołany przez premiera Jana Olszewskiego. W tym samym czasie podjął również decyzję o zmianie zatrudnienia. Pracując w Instytucie Matematyki PAN, nie prowadził zajęć dydaktycznych. Było to nowe wyzwanie, z którym chciał się zmierzyć. Podjął starania o zatrudnienie w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 1 października 1992 r. rektor UMK zatrudnił go na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Instytucie Matematyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Na emeryturę przeszedł po dwudziestu latach – 1 października 2012 r. W okresie swojej pracy naukowo-dydaktycznej w Instytucie Matematyki UMK wypromował trzech doktorów.

Konflikty wewnętrzne, napięcia i ostatecznie pęknięcia w obozie solidarnościowym spowodowały konieczność dokonania wyborów ideowych<sup>55</sup>. Było więc rzeczą naturalną, iż Andrzej Tyc – od wielu lat bliski współpracownik Tadeusza Mazowieckiego – wejdzie w skład Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna. Stało się to z chwilą narodzin tej partii 16 lipca 1990 r. Przegrana Tadeusza Mazowieckiego w pierwszych powszechnych wyborach prezydenckich nie zniechęciła wojewodę toruńskiego do dalszej aktywności politycznej. W grudniu 1990 r. Andrzej Tyc stał się jednym z założycieli oraz liderów Unii Demokratycznej<sup>56</sup>. 13 maja 1991 r., podczas zjazdu zjednoczeniowego Unii Demokratycznej, został wybrany w skład kierownictwa partii – Rady Naczelnej<sup>57</sup>.

Wobec faktu rozwiązania Sejmu i Senatu w 1991 r. Andrzej Tyc podjął próbę startu w wyborach do Senatu. Pytany po prawie ćwierćwieczu, dlaczego chciał zostać wówczas senatorem, stwierdził, iż motywowała go chęć służby i pracy dla państwa. W tym czasie – w opinii Andrzeja Tyca – bardzo mało ludzi myślało w kategoriach dobra kraju<sup>58</sup>. W głosowaniu, które odbyło się 27 października 1991 r., uzyskał 37.974 głosów (20,13% głosów w okręgu) i został wybrany senatorem RP<sup>59</sup>. W Senacie RP II kadencji Andrzej Tyc należał do klubu parlamentarnego Unii Demokratycznej. Był członkiem dwóch komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych<sup>60</sup>.

<sup>55</sup> Zob.: W. Kuczyński, *Solidarność u władzy. Dziennik 1989–1993*, Gdańsk 2010.

<sup>56</sup> A. Nyzio, *Rządzić znaczy służyć? Historia Unii Demokratycznej (1991–1994)*, Kraków 2014, s. 105.

<sup>57</sup> Tamże, s. 148.

<sup>58</sup> Relacja ustna A. Tyca, lipiec 2014 r.

<sup>59</sup> A. Nyzio, dz. cyt., s. 526.

<sup>60</sup> Zob.: M. Białkowski, *Parlamentarne i samorządowe doświadczenie działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu*, [w:]

Doświadczenie odwołania rządu Jana Olszewskiego, na początku czerwca 1992 r., było dla Andrzeja Tyca momentem, w którym zrozumiał, iż polityka nie jest jego powołaniem. Od tego momentu stała się ona dla niego wyłącznie sztuką pozyskiwania ludzi, budowania sojuszy w oparciu o zasadę: coś za coś. Zrozumiał, iż zupełnie nie jest na miejscu<sup>61</sup>. Sposób myślenia o polityce w kategoriach idealnych dobrze ukazuje jedno z przemówień, jakie wygłosił Andrzej Tyc podczas 16. posiedzenia Senatu RP w dniu 25 czerwca 1992 r., w trakcie debaty na temat polskiej polityki europejskiej w dekadzie lat dziewięćdziesiątych XX w. Powiedział wówczas:

*Chciałbym zacząć od przypomnienia, że w centrum kultury europejskiej znajduje się osoba ludzka, konkretny człowiek z duszą i ciałem, obdarzony wolnością i nieskończoną godnością. Jest on postrzegany i doświadczany jako podstawowa wartość, której prawa i wolności, życie i zdrowie należy chronić w szczególny sposób. Trzeba tu podkreślić ogromne zasługi chrześcijaństwa, które zaszczepiło Europie swoją wizję człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, człowieka, o którym jeden z największych umyśłów Europy, św. Paweł, napisał, że jest dzieckiem Bożym. [...]*

*Grecka wiara w rozum i pragnienie poznania świata w połączeniu z chrześcijańską teologią oraz dowartościowaniem pracy ludzkiej, także pracy fizycznej, tak przecież pogardzanej w starożytności, doprowadziły w Europie do wspaniałego rozkwitu nauk przyrodniczych, a co za tym idzie techniki i technologii. Stworzyły nowoczesną cywilizację przemysłową. Przy tym przez pokolenia kształcił się etos pracy, pojmowanej często jako obowiązek religijny, który należy wykonywać porządnie i uczciwie (na chwałę Bożą), pojmowanej również jako współudział w tworzeniu świata w myśl biblijnej zasady: „czyńcie sobie ziemię poddaną”.*

*Dobrze zorganizowana i wykonana, sensowna praca przydawała i przydaje wartości człowiekowi Zachodu, także we własnym odczuciu. Buduje ona więzi społeczne i gospodarcze, zapewnia wysoki poziom życia. Etos pracy obejmuje również przedsiębiorczość, pewną dynamikę i ruchliwość gospodarczą, zdolności organizacyjne i wreszcie wspaniałą, wysoką produktywność, która jest jednym z głównych źródeł zamożności społeczeństw zachodnich<sup>62</sup>.*

To piękne chrześcijańskie świadectwo, a zarazem humanistyczne orędzie było przykładem postawy charakterystycznej dla bardzo wielu działaczy Klubów Inteligencji Katolickiej. Niosło w sobie przesłanie wartości, wokół których

---

*Parlamentarne i samorządowe tradycje Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 26 listopada 2009 r. przez Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z okazji dziewięćdziesiątej pierwszej rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę, pod red. W. Polaka, M. Białkowskiego, J. Kuffa, Toruń 2010, s. 155–172.*

<sup>61</sup> Relacja ustna A. Tyca, lipiec 2014 r.

<sup>62</sup> Stenogram 16. posiedzenia Senatu RP II kadencji w dniu 25 czerwca 1992 r., wystąpienie senatora A. Tyca. Tekst przemówienia zamieszczony został także [w:] *Honeste vivere... Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Bojarskiego*, pod red. E. Gajdy, A. Sokali, Toruń 2001, s. 613–615.

należało budować spójną koncepcję polskiej polityki integracyjnej ze wspólnotami europejskimi.

Po rozwiązaniu parlamentu w maju 1993 r. Andrzej Tyc powołany został na doradcę Prezesa Rady Ministrów. Latem 1993 r., w związku z planowaną reformą administracyjną, premier Hanna Suchocka powierzyła mu misję współtworzenia mapy powiatowej kraju<sup>63</sup>. 7 lipca 1993 r. mianowany został głównym negocjatorem strony rządowej do opracowania i uzgodnienia projektu podziału terytorialnego kraju na powiaty<sup>64</sup>. Porażka Unii Demokratycznej w wyborach parlamentarnych 19 września 1993 r. (zajęła trzecie miejsce, po SLD i PSL, otrzymując jedynie 10,59% głosów i 16,1% mandatów) wstrzymała pracę nad reformą administracyjną kraju aż do 1998 r.<sup>65</sup> Andrzej Tyc, mimo uzyskania podobnego wyniku wyborczego co dwa lata wcześniej – 37.589 głosów (15,91% głosów w okręgu), nie uzyskał mandatu senatorskiego<sup>66</sup>.

Warto nadmienić, że Andrzej Tyc w latach dziewięćdziesiątych XX w. był bardzo aktywnym działaczem Unii Wolności (1994–2001) zarówno na szczeblu regionalnym, jak i krajowym. Był senatorem zasiadał w komisjach programowych, przygotowywał materiały i projekty wyborcze oraz deklaracje ideowe<sup>67</sup>.

Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, postanowieniem z dnia 2 listopada 2000 r., nadał mu Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, natomiast 3 maja 2009 r. otrzymał z rąk Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. W maju 2010 r. wszedł w skład – grupującego blisko 150 wybitnych przedstawicieli życia kulturalnego, naukowego i politycznego – honorowego komitetu poparcia kandydatury Bronisława Komorowskiego na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wciąż pozostaje aktywnym działaczem Klubu Inteligencji Katolickiej oraz częstym gościem duszpasterstwa akademickiego oo. jezuitów w Toruniu.

<sup>63</sup> A. Nyzio, dz. cyt., s. 299.

<sup>64</sup> Archiwum prywatne A. Tycy, akt mianowania z dnia 7 lipca 1993 r. wydany przez Szefa Urzędu Rady Ministrów.

<sup>65</sup> Zob.: *Wybory 1993. Partie i ich programy*, pod red. I. Słodkowskiej, Warszawa 2001.

<sup>66</sup> A. Nyzio, dz. cyt., s. 553.

<sup>67</sup> Archiwum prywatne A. Tycy, materiały programowe, foldery i ulotki wyborcze.